

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

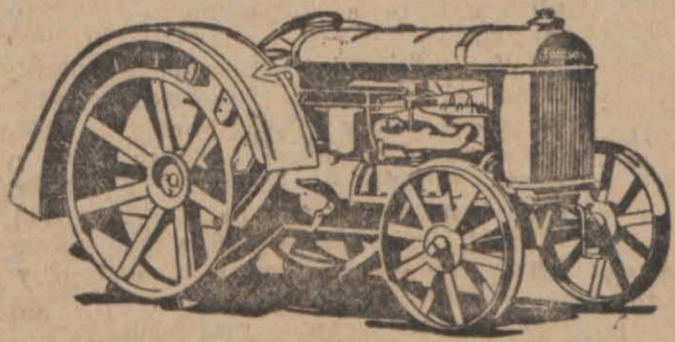
PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% z ograniczeniem do 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Ogród do BERNARDYŃSKI.

Na rzecz biednej młodzieży „Domów Serca Jezusowego”, urządza się we wszystkie niedziele październikowe, o ile pogoda dopiwe.

PORANKI MUZYCZNE

orkiestry 85 P. P. pod batutą p. M. Salmickiego. Wszystkich sympilnych i przyjaciół biednej młodzieży uprasza się o podarunek



Niema pracy — niema kosztów.

Do tej pory zadawano się koniami dla uprawy roli. Byłoby to doskonała siła pociągowa, gdyby czas nie był tak drogi, a koszty nie tak wysokie. Dzisiaj, przy jednakowych kosztach i w tym samym czasie, można za pomocą traktora Fordson uprawić obszar trzy razy większy niż koniami. Używając Fordsona ma się zawsze pola na czas uprawione i utrzymane w doskonałym stanie. Traktor Fordson umożliwia rozszerzenie gospodarstwa i zaoszczędza pieniądze, gdyż nie kosztuje nic kiedy nie pracuje. Żądajcie demonstracji od jednego z poniższych upoważnionych przedstawicieli

Fordson

UPWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH: RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA:

WILNO, BYDGOSZCZ, BORYSLAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, CHOJNICE Gniezno, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, OLKUSZ, OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RZESZÓW, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WRZEŚNIA (Wielkopolska) GDAŃSK, NYTCH.

9302

P. 34.

datkowej i sojalnej, w której to dziedzinie Zw. Lud. Nar. winien wystąpić z inicjatywą.

Po obszernej dyskusji przyjęto następujący program:

W dziedzinie podatkowej. Co do podatku przemysłowego:

- 1) Rozszerzenie listy artykułów, korzystających z ulgowych stawek podatkowych w hurcie i w detalu.
- 2) Zmiana zasad opodatkowania handlu konsygnacyjnego artykułami pochodzenia zagranicznego oraz komisowego.
- 3) Sprezycowanie kategorii płatniczych w handlu i w rzemiośle, opłacających podatek przemysłowy w formie ryczałtu.

Co do podatku majątkowego:

- 1) Projekt zasadniczej nowelizacji ustawy o podatku majątkowym.
- 2) Waiosek o całkowite wstrzymanie poboru podatku majątkowego do chwili zasadniczej nowelizacji.
- 3) Obniżenie odsetek i kar za zwłokę przy regulowaniu należności podatkowej.

W dziedzinie ustaw socjalnych.

- 1) Wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o Kasach Chorych.
- 2) Wniosek o zniesieniu obciążenia handlu i rzemiosła z tytułu ustawy o ubezpieczeniach, o niezachodzących wypadkach, (spracują pp. Wartalski i Kwasiębiorski.

3) Projekt nowelizacji ustawy o czasie pracy.

Pozatem uchwalono: zaproponować Klubowi Zw. Lud. Naręd. wysłuchanie referatu pp. Jastrzębskiego i Kozłowskiiego o kasie chorych. Sprawę rewizji terminowych, obowiązujących przy stosowaniu poboru podatku od zbytku zanieshać jako nieaktualną. Wystąpić z nagłym wnioskiem w sprawie egzekucyj podatkowych. Postanowiono sprawę o uznaniu nierodajności w zakresie przedstawiania kandydatów do obywatelskich komi yj podatkowych pozostawić zainteresowanym organizacjom. Uznano za konieczność opracować ustawę egzekucyjną, celem usunięcia nadużyć.

Powrót delegacji polskiej do Berlina.

WARSZAWA, 24.X. (Pat). Dnia 28 b. m. późnym wieczorem obradował komitet polityczny Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Grabiekiego, z udziałem delegacji do rokowań gospodarczych z Niemcami z p. Prądzyńskiego na czele, w sprawach związanych z dalszym prowadzeniem rokowań. Członkowie delegacji w najbliższych dniach wracają do Berlina

W sprawie opłat konsularnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, by władze administracyjne i instancje pobierały od podań w/s. poszukiwań osób zaginionych zagranicą, o ile te podania będą wymagały uwzględnienia przez odnośny konsul R. P. stawki z tytułu opłaty konsularnej w wysokości 5 zł. od każdego podania i 1 zł. od każdego załącznika. Stawki te mogą być pobierane w znaczkach stemplowych.

W ten sposób ulegnie stosowanej zmianie punkt IV okólnika M. S. Z. L. K. dl b. 18140 z dn. 28/XII 1924, podanego starostwem przez Min. Spraw Wewnętrznych do zastosowania.

Zwolnienie od opłaty podań w sprawie poszukiwania jeńców wojennych, przewidziane w punkcie IV cytowanego okólnika, pozostaje w mocy.

Koncesje szynkarskie.

W roku 1920 Sejm uchwalił ustawę, przewidującą ograniczenie koncesji na wyszynk alkoholu do jednej koncesji na każde dwa i pół tysiąca ludności. Przeprowadzenie tej redukcji napotkało jednak na duże trudności, ponieważ w b. zaborze pruskim koncesje na wyszynk są długotermi-

Ogłoszenie.

We wtorek dnia 27 go b. m. o godzinie 5-ej po południu odbe dzie się w lokalu Wileńskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie przy ul. Wielkiej Nr. 25, ogólne zebranie wierzycieli tegoż Banku zamieszkałych w Wilnie i okolicach. W zebraniu weźmie udział Członek Komisji Rewizyjnej i Komitetu Wykonawczego Warszawskich wierzycieli pan mec. Gordzielowski. Cel zebrania: 1) Wyjaśnienie stanu i planu sanacji Banku, 2) Zorganizowanie miejscowego Komitetu wierzycieli. Na zebranie proszeni są o przybycie wszyscy mający jakiegolwiek wierzytelność w Wileńskim Oddziale Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. GRUPA WIERZYCIELI 8679

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Redaktor dziennika „Słowo” za łączenie redakcji do akcji szpiegów litewskich i podanie fałszywych wiadomości w artykule „Kowieńska afera szpiegowska w Wilnie”, o rzekomej fałszowaniu pieniędzy w r. 1919 przez jednego z Rektoriów w hotelu „Szlachetki” został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 308 K. K., zaś sprawę wyznaczone na posiedzenie dn. 18 listopada 1925 r. Rodzina Rektoriów.

Cukiernia BOLESŁAWA SZTRALLA

Mickiewicza, róg Tatarskiej. CODZIENNIE od godz. 8 do 11 wiecz. towarzyski DANCING.

Przy zaniebzanym i uporezywym kaszlu, chrypie i załegnięciu krtani używać należy Bengalskie drażetki mentolowe Karpińskiego Tow. Akc. „Fr. Karpiński w Warszawie”, Elektoralna 35. Żądać w składach aptecznych i aptekach. 287-4

Nawet zupełnie tylni mogą odzyskać piękne, białe włosy i nosić gesty, jedwabisto brwi, jeśli prześia użyć swąj adres do „Bogusława Matulewicz, Warszawa, ul. Skierkiewska 16”. Po otrzymaniu listu, wraz z wysyłką ulotkiowego ogłoszenia wysłany pocztą za załoseciem zł. 7, komplet następujących środków i fi. Balsamu fizjologicznego pobudzającego do życia obumierłe cebulki włosów i chroniącego od szwasty, i pak. siód do mycia głowy, i kaw. mydła przeciw łupieżowi, ławności, rozdzianiu się i spłami włosów, oraz dokładne sposoby używania. Preparaty powyższe działają pewnie i skutecznie w 99 wyp. na 100 już po dwóch 3. Cena góla wynosi w sprzedaży zł. 14, dla czytelników „Dziennika Wileńskiego” tylko zł. 7. Uwaga: prowizja proszona jest o umożliwienie rybkę nadzłobnie zamówień, gdyż ulgowe warunki wysyłki ważne są tylko do 1 I 1926 r. Jako bezpłatne premium dołączamy do każdej przesyłki, do wyboru: 1 zł. kremu unuwającego po 10 dniach smarówki, a po 3 piekt, wazy, wyrzut i 1 d. lub 1 fi. plynu przywracającego włosom siwym piękna, naturalną, utraconą barwę. Komplet z 2 promjami kosztuje zł. 9, za przesyłkę dołosa się 80 groszy. 783-6

nowe i nie mogą być odebrane posiadaczom.

Pozatem jednak rząd doszedł do wniosku, że ograniczenie liczby miejsca wyszynku nie jest pożądane ze względów praktycznych, bo przy wątpliwym wpływie na ograniczenie pijaństwa—niewłaściwie narazi ludność na większe wydatki, gdyż nielawni i zmonopolizowani koncesjonariusze będą wyszykiwali swoją uprzywilejowaną sytuację.

W rezultacie rząd wniósł do Sejmu projekt nowelizacji dotychczasowej ustawy. Główna zmiana polegała na tym, by jedna koncesja przypadła nie na dwa i pół, a na tyriać mieszkańców. W ten sposób w miejscowości posiadające po 5 tys. mieszkańców — istnieć mogą nie dwa—jak przewidywała dotychczasowa ustawa— a pięć miejsc wyszynku.

(Jest to nowe ustępstwo dla żydów, w ręku których znajduje się większość koncesyj—faktycznie. Przep. red.)

Kto głosował za a kto przeciw Rządowi?

Za wnioskiem „Wyzwolenia” wyrażającym votum nieufności dla rządu głosowało posłów: „Wyzwolenia”—39 i 2 kartki białe (na ogólną liczbę 47 gł.). „Piast”—86 na ogólną liczbę 50-ciu. Kola żydowskiego — 12 (na ogólną liczbę 32). Ze „Związku chłopskiego”—10 (ogólna liczba 18). Z klubu niemieckiego—15 (na ogólną liczbę 18). Ukraińców — 1. Z grupy p. Wojewódzkiego—6. Komunistów — 4. Z klubu katolicko-ludowego—3. Białorusinów — 3. Klubu Pracy — 4. Z grupy ka. Ilkowa — 4. Z grupy ka. Okonia — 2 (ka. Okoń wstrzymał się od głosowania). Przeciwo wnioskowi o nieufności głosowali Kluby Zw. Lud. Nar. i Chr. Dem., N. P. R., P. P. S.; za tym wnioskiem zaś P. S. L., Piast, Wyzwolenie, Kl. Kat. Lud., Gr. p. Bryła, Gr. p. Wojewódzkiego, K. Żyd., Kl. Niem., Kl. Ukr., Kl. Białor., Komunistoi

Bale kartki oddali pos. Anusz (Wyzw.), ks. Czuj i ks. Daehowski (Kat. Lud.) oraz pos. St. Brzeziński (Ch. D.).

P. Korfanty nie brał udziału w głosowaniu.

Szczytem bizantyzmu i perfidji politycznej było, że p. Antoni Waszyński, który zgłosił wniosek o wyrażenie zaufania rządowi, sam głosował za wnioskiem... Wyzwolenia!

Wycieczka parlamentarzystów polskich.

Dnia 10 listopada udaje się do Rumunii wycieczka parlamentar- na, złożona z posłów: Kozłowski, Nieldziakowski, Stronicki, Wiślickiego i Zdziechowkiego oraz senatorów: Kiniorskiego i Woźnickiego.

Port w Gdyni.

W związku z rozbudową Gdyni został zatwierdzony przez czynniki rządowe plan prac na r. 1926. W ciągu najbliższych 8—4 lat, przy pełnym wykonaniu tego planu, Gdynia ma osiągnąć przepuszczalność równą zdolności importowej Gdańska. Został ustalony również plan szczegółowy poszczególnych robót, przejęciem dla każdej sprawy ustalono ściśle i nieprzekraczalny terminy. Rozbudowa niezbędnych dla egzystencji i rozwoju Gdyni linii kolejowych ma być całkowicie ukończona jednocześnie z rozbudową portu. Fundusze na ten cel, jak wiadomo, wstawiono do budżetu państwowego na r. 1926.

Proces Steigera.

Prezjdujm lwowskiemu sądu karnego otrzymało werwanie od ministra sprawiedliwości, aby natychmiast przysłał do Warszawy wszystkie akta procesu i śledstwa w sprawie Steigera. W związku z tem odbyła się konferencja przy udziale przewodniczącego trybunału rady Frankego, prez są. da Hewla, prokuratorów Hryniewickiego i Sawafaka. Na konferencji została omówiona sprawa ewentualnego przerwania procesu.

†
s.p.
Antoni Lisowski
porucznik 23 p. ulanów Grodzieńskich
zmarł po ciężkich i długich cierpieniach opatrzonej Sw. Sakramentami w dn. 24-X 1925 r. w wieku lat 25.
Pogrążeni w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kaplicy wojskowej przy szpitalu wojskowym okręgowym (na Antokolu) w poniedziałek dn. 26 b. m. o godz. 11 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na omentarz do-Bernardyński.
Żona i Rodzina.

†
s.p.
LISOWSKI ANTONI
Porucznik 23 pułku Ułanów Grodzieńskich
Zasnął w Panu dnia 24 października 1925 roku w wieku lat 25. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy przy szpitalu Okręg Nr. III w Wilnie o godz. 11-iej w dniu 26 b. m. poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na omentarz do-Bernardyński.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamia pozostały w głębokim żalu
Korpus Oficerów 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich

DRZEWKA OWOCOWE
Jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie i wiśnie
poleca ZAKŁAD OGRODNICZY
W. PLEBAŃCZYKA
ul. Wileńska Nr. 10. 672

Sejm i Rząd.

Sanacja stosunków egzekucyjnych.

W czwartek zgłosiła się w ministerstwie skarbu delegacja centralnego związku rzemieślników w sprawie rezolucji, uchwalonych na ogólnym zjeździe organizacji rzemieślniczych, który odbył się przed niedawnym czasem w Warszawie. Delegacji oświadczone, iż w porozumieniu z p. premierem uwzględniono część deryderatów, przedstawionych przez związek rzemieślniczy.

Rezultatem uwzględnienia postulatów rzemieślniczych w dziedzinie podatkowej jest: wydanie zarządzenia o rozkładaniu na raty bezprocentowe podatku przemysłowego za I półrocze 1925 r., oraz wydanie okólnika do instancji wykonawczych w sprawie sekwestracji. Mianowicie odpowiednim urzędem polecono nie sekwestrować warsztatów rzemieślniczych oraz sprzętów domowych.

W obronie rzemiosła i kupiectwa z narady w klubie Zw. Lud. Nar.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału do spraw rzemiosła i drobnego kupiectwa przy klubie sejmowym Zw. Lud. Nar. Przewodni- szyl p. Rudnicki.

Na porządku dziennym postawione sprawę programu w zakresie rewizji ustaw z dziedziny pe-

Zaniedbana dziedzina.

Gdybym w kilku słowach musiał zamknąć niezmiernie bogatą treść konferencji Związku Ludowo-Narodowego, która odbyła się w ubiegłą niedzielę w Warszawie, (obserwacje sprawozdanie zamieścił w numerze wczorajszym „Dziennik”) uczyniłbym to w ten sposób: „Polska, o Polsce, dla Polski”.

Był to istotnie jak gdyby „leit-motyw” całego zebrań, który przeważał się od początku do końca, rozbrzmiewał potężnie zwłaszcza w niezrównanej przemowie Dmowskiego, jak niemiernie następnych mówców: Rybarskiego i Kozickiego, aż rozległ się wspaniały finał, kiedy to delegacja polskich górników w swych malowniczych strojach weszła na podjum, by swemu duchowemu przywódcy złożyć raport: „przychodzimy tu, przedstawiciele najmłodszej dziedziny pracy w szczytach polskiej, świeżo powstałej organizacji zawodowej „Pracy polskiej”, by Ci oznajmić, iż ożywił się pragnienie odbudowy gospodarczej kraju postanowiliśmy zwiększyć wytwórczość naszą. Dziś 27 tysięcy kilofów górniczych kuje w pedziemiach polskich o godzinę dziennie dłużej, byleby podnieść naszą produkcję i wzmóc nasze sily gospodarcze”.

Na konferencji poruszony i omówiony został cały szereg spraw najdeniesiejszych, a wszystkie z jednego wyłączenia punktu widzenia—dobra Ojczyzny, wobec którego interesu partji, stanu, dzielnicy ustąpić muszą.

W tym pięknym akordzie brakowało jednak jednej nuty, nieporuszono jednej sprawy, która wogóle ostatnimi czasy zeszła jak gdyby na plan drugi—sprawy kultury polskiej. „Kulturę Polską” należy tu rozumieć w węższym słowia znaczeniu, przedewszystkiem polskiej literatury i sztuki. Nie należy zapominać, iż tej właśnie kulturze zawdzięczamy to, iż potrafiliśmy przetrwać sto przeszło lat lutej niewoli, nie urośliśmy nie z naszego ducha. Była ona istotnie ową „Arką Przymierza” pomiędzy dawnymi lity naszej świętości a dzisiejszą dobą odrodzenia, arką która po przez martwe morze naszego niebytu politycznego przewiosła i ocalała nam najdroższe nasze skarby narodowe. Była też kryjonią śród pustyni, z której czerpalismy obficie cudowny nektar życia; wazak dość wymienić imiona naszych trzech niemiartwych: Adama, Juliusza i Zygmunda, a potem nazwiska tych, co w dobie największego upadku i martwoty „krzepili serca” — Sienkiewicza i kongenjalnego Mstajki.

Leż o to wybiła wielka godzina dziejowa—godzina smartwych-wstania. Nasz obóz narodowy zmobilizowany od generałów do szeregowca, do ostatniego ciury ebzewego stanął do wielkiego dzieła odrodzenia Ojczyzny, czyniła przedewszystkiem zadanie najważniejszej potrzebom chwili. Wiac w pierwszych dwóch latach niepedlegie bytu naszego pochłaniały wszystkie sily nasza walka orężna — *inter arma silent musae*, powiedzieliśmy sobie, przestawiając uprawę roli duchowej przeważnie tym, co zawsze i wszędzie potrafią sobie zapewnić bezspeszne stanowiska na tyłach armji.

Gdy pokój został zawarty, pochłonęła nas całkowicie polityka, obecnie są sprawy gospodarcze. Niewątpliwie „nie czas jest różę sadzić kiedy lasy płoną”, z drugiej jednak strony pamiętać należy, iż sprawy polityczne wymagają całkowitego oddania się najlepszym, najświetlejszym jednostek, dla szerokiego ogółu bywają często niedostępne lub obojętne, zresztą rozpolitykowanie mas bynajmniej nie jest rzeczą pożądaną. Już sprawy gospodarcze w znaczeniu wyższym stopniu powinny obchodzić szerokie i najszersze warstwy, lecz i tu pamiętać trzeba, że „nie samym chlebem człowiek żyje”. Potrzebne on strawy duchowej, ta strawa zaś dla wielu, wielu milionów jest przedewszystkiem literatura: powieść, poezja, teatr, w pewnej mierze także sztuki plastyczne.

Dla przyszłości naszej, dla bytu narodowego jest rzeczą pierwszorzędną wagi, aby społeczeństwo nasze otrzymywało zdrowy pokarm duchowy. Csy twórczość nasza współczesna, zwłaszcza literacka, odpowiada temu kardynalnemu warunkowi? Nie bądź to mówił o wielkich naszych mistrzach słowa jak Reymont, Żeromski, których słowa ugruntuwana była już przed wojną. Chodzi mi przedewszystkiem o literaturę naszą powojenną, o tę „młodą Polskę” czy poza nazwą jest ona istotnie Polska ze krwi i ducha?

Gdy mowa o literaturze, o „młodej Polsce” mimowolnie na myśl przychodzi nowe prądy, nurtujące ją, jak zresztą twórczość całego świata. Nie stowimowy i nie możemy my pod tym względem stanowić wyjątku. O coś innego jednak tu

chodzi. Pozwolę tu sobie przytoczyć ustęp z mowy Dmowskiego, dotyczący zresztą innej zgola materji. Mówca przedstawił walkę tecząca się między dwoma prądami: obrońców kapitalizmu i przeciwników „a pośredku, między temi dwoma żywiołami, mamy żywiol narodowy, któremu nie chodzi ani o kapitalizm ani o obaleniu kapitalizmu, tylko chodzi o to, ażeby Ojczyzna była... Wszystko jedno jak świat pójdzie, temi czy innemi drogami, a my swoją ojczyznę utrzymamy”.

Zamiast prądów politycznych postawmy kierunki literackie: wszystko jedno czy zwycięży klasycyzm, romantyzm czy zwarjowany futuryzm — nam chodzi o kierunek narodowy, bo taki i tylko taki odpowiada najwyższemu celowi naszymu, którym jest Ojczyzna. Niech tam inni głoszą hasła „sztuka dla sztuki”, a nas wszystko: krew nasza, zadaj coła naszego i najpiękniejszy wykwit geniuszu naszego narodowego — sztuka dla Polski.

Czy jest jednak we współczesnej Polsce taka sztuka, i czy jest miejsce dla takiej sztuki?

Niestety stwierdzić, trzeba, że w ciągu tych lat ostatnich, gdy obóz narodowy pozbliżony był pracy około budowy tej Polski materialnej — większość placówek duchowych zagarnięta została przez elementy antynarodowe, przeważnie obecne nam nietylko z ducha leż i z krwi. Pisarz narodowy z trudem dziś znajduje organ, w którym mógłby umieszczać swe utwory. W najlepszym razie karzysząc musi z gościną gdzieś na szarym końcu prasy codziennej, która z natury rzeczy mając inny szła zakres, traktuje rzeczy literackie jako balast. Tymczasem placówki poświęcone specjalnie sprawom literackim w większości swaj zagarnięte zostały przez żydów i prowadzą wyraźnie, choć bardzo szczerze robotę antynarodową. Jako jeden z bardziej jaskrawych przykładów przytoczę tu sławetne „Wiadomości literackie” organ p. Słonimskiego Tuwima, Wassergera i komp. Przypnać trzeba, że piśmie redagowane jest bardzo umiejętnie i starannie, ze znacznym nakładem, co mu zyskuje co raz szerze kła czytelników, w których powoli, niemało nie wpaja swe zasady. Wszystko co było i jest dla nas świętością: religij, narodowość, poniża się tu, osmiecha z isiele semiaka perfidja. Nie będniamy już przypominali niesłychanej napaści na Mickiewicza, ani pseudo religijnych wierszydel o treści wyraźnie bluźnierczej, przytoczymy tylko ostatni wspany kwiatek wyrosły na tym insepkois.

Oto świeżo z pod pióra młodego autora wyszedł dramat historyczny „Hetman Żółkiewski”. Nie tu miejsce na ocenę literacką tego dzieła, dość jednak zaznaczyć, iż sztuka została wystawiona przez Teatr Narodowy, który ją gra od kilku tygodni przy wypełnionej sali, że pierwszorzędni recenzenci i znawcy literatury dramatycznej poświęcili obszernie sprawozdania tej sztuce, o której odzywają się z największym uszanowaniem, nawet entuzjazmem, wytakając tu i ówdzie drobne usterki, na ogół jednak ocenając ją jako diament niedostępnie może oszlifowany, lecz najczystszej wody i bez skazy.

„Wiadomości literackie”, mające pretensje nadawania tonu w sprawach literackich, poświęciły „Żółkiewskiemu” drobną wzmiankę w rubryce „najgorszych książek”, stawiając to dzieło wielkiego i rzetelnego talentu obek mizernych wyposcin różnych grafomanów.

Nie dziwnego, nie przeczaj przez gardło żydowskiego pismaka chęciaby mniejszej bezstronna ocena dzieła, w którym ożywcem źródłem bije staropolska težyna, miłość ojczyzny, cnota nieskazitelna—ich zadaniem przeciw zadawce publiczności umiejętnie osukrzene pigułki jadu bolszewickiego. Czynia to w każdym naszym numerze, wychodzącym z pod prasy i rozehadającym się już w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy po całej Polsce, gdzie się wolska, wślijęże uszkałtat gadziny de inteligentnych rodzin polskich, wnoszące rozkład moralny zamiast har tu i pokrzepienia.

Oprócz „Wiadomości literackich” mamy szereg cisy tygodników i miesięczników literacko-artystycznych, które pod pokrywką najpowszejszych prądów szerzą poprostu zwyrodnienie, zaszoepiając w młode zwłaszcza, niezrównoważone i entuzjastyczne serca i głowy najgorszy z jadów, bakolija anarchji umysłowej, wyhodowanego na najczystszej kulturze semickiej.

Rzecz charakterystyczna i wielce znamienita: podczas gdy zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, prawie 90 proc. prasy codziennej, politycznej, znajduje się w rękę żydowskiej, u nas przynajmniej prasa narodowa dotychczas na

szczęście jest polska. Natomiast większość placówek literackich opartych została przez żydów, z czego wnosić należy, jak wielką wagę kładą oni na to, by zapanować nad duszą polską. Gdy tę zniewolę sobie, poddadzą swym wpływom — reszta już pójdzie jak z płatka.

To też czynem wielkiej przeczorności i ducha patrijotycznego było rozszerzenie i zreformowanie „Myśli Narod.”, która pod kierunkiem prof. Z. Wasilewskiego skupia

obecnie najlepsze nasze sily literackie. Niestety nieumiejętność reklamowania się, w czym mistrzami są żydzi, stoi na przeszkodzie takiego rozpozroszechnienia tego pisma, na jakie ze względu na doskonałą treść swą i tendencję narodową zasługuje.

Oczywiście tej jednej placówce jest za mało, z biegiem czasu i przy niezbędnem poparciu społeczeństwa, powstać musi szereg cisy, jako straż niezłomna czystości ducha polskiego. I. O.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

Sanacja stosunków bankowych.

Komitet sanacyjny banków ustalił, iż banki przeprowadzić muszą dalsze oszczędności wewnętrzne, jakie dadzą się osiągnąć przez lepszą organizację pracy. W okresie inflacji banki dążyły do zakładania licznych oddziałów, które są w większości wypadków obecnie ciężarem, gdyż wpływają na rozproszkowanie i tak już szczyplych środków obiegowych. Banki winny będą musiały przystąpić w najbliższem czasie do likwidacji dużej ilości oddziałów, przyczem jednak likwidacja ta będzie się odbywała planowo, z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych dla każdej miejscowości.

Prace powyższe będą wykonane w najbliższem czasie. Komitet ustalił, że fuzeje Banków, pożądate w zasadzie, powinny być przeprowadzone po dokładnej sanacji stosunków wewnętrznych każdego z banków przystępujących do fuzeji.

Komitet Ekonomiczny Ministrów.

W sobotę po południu odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym omawiano sprawę taryfy celnej. Dalszy ciąg posiedzenia w niedzielę.

P. Młynarski jedzie do Ameryki.

Wice-przes Banku Polskiego p. Młynarski wyjeżdża w niedzielę do Ameryki północnej. Jak się dowiadujemy, p. Młynarski wyjeżdża w celu załatwienia w Stanach Zjednoczonych szeregów technicznych, związanych z dawnymi naszymi pożyczkami amerykańskimi. Podróż jego nie ma na celu poszukiwania nowych pożyczek, jak wiadomo bowiem, rokowania o nowe pożyczki w związku z monopolem spirytusowym prowadzone są na miejscu przez prezesa Banku Gospod. Krajow. p. Steczkowskiego.

Rokowania handlowe z Niemcami.

W sobotę przed południem w Min. Spr. Zagran. odbyła się konferencja prasowa, na której delegaci polscy do rokowań handlowych z Niemcami, sen. Bartoszewicz i pos. Diamond mówili o ostatniej fazie rokowań. Rokowania te nie zostały przerwane, ale chwilowo zawieszono z powodu, że Polska zmienia obecnie swą taryfę celną, a Niemcy czekają na ostateczne załatwienie tej sprawy. Jest to kwestja żmudna, albowiem lista obejmuje przeszło 1000 towarów. Niemcy woleli by zawrzeć traktat stały, ewentualnie prowizoryczny, wówczas gdy ustalono będą podstawy traktatu stałego. Delegaci wyrażali nadzieję, że po konferencji w Locarno, gdy powiał duch pokoju, rokowania pójdą w szybkim tempie. W każdym razie Polska zawrze tylko taki układ, który będzie odpowiadał jej interesom i ekonomicznym postulatam.

O pobyt w Polsce kupców niemieckich.

W Min. Przemysłu i Handlu odbyło się posiedzenie z udziałem delegatów polskich do rokowań z Niemcami. Omawiano sprawę wstępnego przebywania kupców i przemysłowców niemieckich w Polsce. Decyzji nie powzięto.

Możliwość rezygnacji Hindenburga.

„Tägliche Rundschau” pisze, że następstwem stanowczego odrzucenia paktów gwarancyjnych przez stronnictwo nacjonalistów będzie prawdopodobnie także ustąpienie prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Kardynał Lauri.

RZYM, 24.X. (Pat.) Ojciec Święty mianował kardynała Laurentiego protektorem Urszulanek Polskich.

Niemcy odrzucają układy w Locarno.

BERLIN, 24.X. (Pat.) Dziś zgromadził się tutaj kongres partji niemiecko-narodowej z udziałem przedstawicieli organizacji lokalnych partji. Kongres ten powziął dziś wiozorcom rezolucję, oświadczającą, że traktaty spisane w Locarno są dla Niemiec niemożliwe do przyjęcia. Biuro niemieckich wydawców prasowych ogłosiło do wzmiankowanej rezolucji komentarz oświadczający, że ministrowie niemiecko-narodowi w gabinecie Rzeszy będą musieli wyłożyć konsekwencje z dzisiejszej uchwały i podać się do dymisji.

Zatarg grecko-bułgarski.

ATENY, 24.X. (Pat.) Agencja ateńska donosi: Dowódstwo armji greckiej w Macedonii telegrafuje: Wobec tego, że bułgarszy w dalszym ciągu zajmowali terytorjum greckie w okręgu Demir Zistar, dowódca armji greckiej był zmuszony w celu uniknięcia ofiar w ataku na terenie górskim, jak również dla innych motywów strategicznych, dotyczących bezpieczeństwa nadgranicznych oddziałów wojskowych greckich posunąć sily greckie, aż do Petriety na północ od Koula, zmuszając w ten sposób bułgarów do wycofania się z terytorjum greckiego. Rząd grecki wydał surowe rozkazy powstrzymywania pochodu armji greckiej, o ile bułgarszy nie rozpoczyna nowych ataków.

SOFJA, 24.X. (Pat.) Bułgarska agencja telegraficzna stwierdza, że wiadomość o tem, jakoby Bułgaria zażądała uprawnienia do przeprowadzenia mobilizacji, jest całkowicie fałszywa. Bułgaria czeka na decyzję Rady Ligi Narodów.

SOFJA, 24.X. (Pat.) Bułgarska agencja telegraficzna. Ubiegłej nocj dwie kompanie wojsk greckich posunęły się w kierunku Petriety. Oddziały piechoty przeszły rzekę Strumę w okolicy miejscowości Libranowe. W okolicach zajętych przez wojska greckie spłonęły liczne domy. Podpalono również innemj wielki młyn. Około godz. 21 grezy cofnęli się cokolwiek, jednak ostrzelanie przez artylerję grecką trwa. Ze strony bułgarskiej nie padł ani jeden strzał armatni.

SOFJA, 24.X. (Pat.) Dziś rano o godz. 10 ej wojska greckie ostrzelwały miejscowość bułgarskie. Około 150 strapałni greckich eksplodowało w Petriety, pomimo wezwania skierowanego do obu stron, do zaprzestania akcji zbrojnej.

Wiadomości telegraficzne.

Z wojny w Marokko.

MELLILA, 24.X. (Pat.) Wojska hiszpańskie rozszerzyły swe pozycje pod Dzebel Malmusi. W ostatnich walkach zdobyte szereg ważniejszych pozycji. Nieprzyjaciel stawiał słaby opór i poniósł znaczne straty.

FEZ, 24.X. (Pat.) — Kolony wojsk francuskich, które zajęły Dzebel Messaud, posunęły się o blisko 15 km. naprzód i zajęły

Zajście w murach po-Bazylijskich.

Pisałismy już wczoraj o samowolnym zajęciu opuszczonego przez białoruską szkołę lokalu w murach po-Bazylijskich. Musimy powrócić jeszcze raz do tej kwestji, która przedstawia się znacznie gorzej niż to wczoraj padaliśmy. Przebieg zajścia był jak się okazuje następujący:

Magistat m. Wilna zgodnie z obowiązkiem swoim dostarczania budynków dla szkół powszechnych, oddał do użytku białoruskiej szkole powszechnej lokal bardziej odpowiedni, niż zajmowany dotychczas w murach po-Bazylijskich. Nastąpiła przeprowadzka. Gdy wyniesiono ostatnie sprzęty szkolne, przedstawiciele dyrekcji robót publicznych, działającej z ramienia rządu, właściciela lokalu, weszli do pierwszego pokoju, aby objąć w posiadanie własny lokal. W tym samym czasie seminarzyści duchownego seminarjum prawosławnego w liczbie około 80 wtargnęli do wlatania się do lokalu innemi drzwiami, zwykle nie używanymi, wnieśli łóżka i pościel. Część ich natychmiast uleżyła się w pościeli w butach i ubraniu, udając chorych. Wraz z seminarzystami wtargnął sen. Bohdanowicz, który oświadczył, że jest lokatorem tego lokalu.

Wobec jaskrawej samowoli seminarjum duchownego, zawezwana została policja dla przywrócenia stanu poprzedniego i wyproszczenia zuchwałych „lokatatorów” z sen. Bohdanowiczem na czele. Przybyła na miejsce zajścia policja w większej sily, usunęła seminarzystów, stawiających lekkie opór, usunęła sprzęty przez nich wniesione i wyprowadziła uprzejmie ale stanowczo sen. Bohdanowicza. Lokal został zamknięty i postawiony pestrzank policyjny.

Tak się rzecz przedstawia w ogólnych zarysach. Cóż robią teraz ci, którzy pełnili seminarzystów do samowoli?

Biskup prawosławny Antonjusz wraz z ekskomunikowanym przez siebie niedawno sen. Bohdanowiczem wysłali telegram alarmujący do Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych ze skargą na postępowanie Komisarza Rządu i Dyrekcji robót publicznych.

Na skutek tego alarmu przybył do Wilna delegat ministerjalny, p. Borowski, który zbadał

charakter i szczegóły zajścia i w dniu wczorajszym udał się do Warszawy dla złożenia sprawozdania p. ministrowi oświaty.

Ponieważ seminarjum prawosławne, chcąc się zająć lokal, opierało się na pretensjach swych do tego pomieszczenia, zwróciliśmy się do Delegata Prekuraterji Generalnej Państwa p. Kocpla, z prośbą o wyjaśnienie strony prawnej zajścia.

Mury po-Bazylijskie w części, w której znajduje się lokal b. szkoły powszechnej białoruskiej — oświadczył p. Delegat Kocpeć — stanowią od 8 lat własność skarbu. Kenasstorz prawosławny wytosył powództwo przeciwko nam o zwrot tych murów i sąd okręgowy wileński przed półrokiem wydał wyrok na korzyść konsystorza prawosławnego. Nie mege zakomunikować motywacji wyroku, gdyż sąd ten dotychczas motywów swego wyroku nie ogłosił. Prokuraterja Generalna Państwa nie ma wobec tego możności złożenia apelacji do wyższej instancji.

Lokal, o którym mowa, znajduje się w bezprzecznem prawem posiadaniu państwa i zarządza nim dyrekcja robót publicznych, która przydzieliła to pomieszczenie dyrekcji archiwum państwowego.

Wobec mylnych informacji, jakie ukazały się w prasie, musimy stwierdzić, iż Komisarz Rządu, usuwając seminarzystów prawosławnych z lokalu, zajętego bez zgody rządu, przywrócił tylko poprzedni stan prawny i nie mege być mowy o jakimkolwiek przekroczeniu ze strony policji.

Tyle nasz Szanowny Informator. Ze swej strony zwrócić musimy uwagę na ściśle współdziałanie konsystorza prawosławnego z sen. Bohdanowiczem. Ktoś tu jest nie w porządku, albo ekskomunikowany senator, albo konsystorz. Interesy ich, tak do niedawna sprzeczne, dziwnie ugodniły się na punkcie walki z interesami Państwa.

Przypuszczamy, iż władze nasze nie poprzestaną na przywróceniu status quo, ale podlegną do odpowiedzialności sprawców bezprędnych włamania się do cudzego lokalu i ich prowodyrów.

po stoczony walce wszystkie wżgórza w okolicy Iłod ol Mizab

1 i pół miliona dolarów dla Stolley Apostolskiej.

NEW JORK, 22.X. (Pat.) — Według doniesień pism udzielił bankierzy amerykańscy Watykanowi kredytu w wysokości półtora miliona dolarów, aby obronił Stolicę Apostolską od wahań walut europejskich.

Oddanie kolonji morskich Niemcom wątpliwe.

LONDYN, 24.X. (Pat.) Przyjmując wczoraj przedstawiciele prasy Chamberlain mówiąc o kwestji niemieckiego mandatu nad kolonjami zaznaczył, że pod tym względem nie przjął wobec Niemiec żadnych zobowiązań. Wszystko zależy od tego, czy Niemcy wstąpią do Ligi Narodów. Jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów i przyjmą wszystkie zobowiązania paktu, wówczas o ile będzie welly mandat kolonialny, to będą mogły go uzyskać. Jeśli jednak wchodząc do Ligi Narodów zobowiązania swoje ograniczą specjalnymi układami, wówczas nie będzie mowy o przekazaniu im mandatu.

Doniosły wynalazek.

BERLIN, 24.X. (Pat.) „Leipziger Neuesten Nachrichten” donosi, że dr. Karolus z Instytutu Fizycznego w Lipsku zdołał po długotrwałych doświadczeniach rozwiązać zagadnienia widzenia i fotografowania na odległość. Dr. Karolus udał się do Ameryki, aby tam wspólnie z Towarzystwem „Telefunken” przedsięwziąć do świadczenia na wielką skalę.

Życie ekonomiczne.

G I E Ź D A.

WARSZAWA, 24.X. (Pat.) — Holandia 241,50—242,10—240,90, Londyn 29,08—29,15—29,01, Nowy-York 5,98—6,00—5,96, Paryż 25,10—25,16—25,04, Fraga 17,61—17,85—17,77, Szwajcaria 115,63—115,92—115,84, Wiedeń 84,60—84,81—84,89, Wiochy 23,85—23,91, 23,79, kolejowa 85—80—85, 6% konwersyjna 43,50, 6% 70, 4 1/2% listy zastawne ziemskie przedwojenne 16,70—17,60, 5% warszawskie przedwojenne 16,25—16,05—16,10, 5% m. Siedles 10, 6% obligacje m. Warszawy rublowe 9,40, markowe 3,90.

Zmniejszenie się zapasu złota w Banku Angielskim.

Zapasy złota w Banku Angielskim zmniejsza się z miesiąca na miesiąc: w końcu lipca r. b. wynosił on 162,4 milj. funt. szt., w końcu sierpnia 161,3 milj. funt.

szk., w końcu września 158,8 milj. funt. szt., zaś w dniu 7 b. m.—156,1 milj. funt. szt.

Ceny zboża.

Niedawno puszczono w świat pogłoskę, o tem, że niższa cen na rynkach europejskich spowodowała niżkłę i u nas. Trudno sprawdzić skąd się tego rodzaju wieści biora, bo dane giełdowe temu najkategoryczniej przeczą. — Ote żyto w Polsce 16,75—17,86, na targach zaś stolice europejskich 22—27, amerykańskich zaś 20—22,50 zł. Pszenica u nas 23,53—25,78, za granicą w Europie 29,60—39,60, w Ameryce 29,91—38,38. Jęczmień u nas 22,50 do 22,98, a za granicą 31—34—32,91. Jedynie owies był tańszy w Ameryce 14,98—15,84, gdy u nas 17,56—19,23. Za to w reszcie Europy wypadł on 24,17—28,61.

Z Rosji Sowieckiej.

Opiekunowie nieruchomości uciekinierów.

Rosyjak. Agen. Telegr. donosi, że listniące w Petersburgu towarzystwo dla opieki nad nieruchomościami obywateli sowieckich, postanowiło rozszerzyć swą działalność na Łotwę, Estonję, Litwę i Polskę.

Głód w Rosji.

Komisja Rykowa niesienia pomocy głodującym okragom uczyniła za wymagając pomocy gubern. Tambowska, część Riazaniskiej, część Tulskiej, część Peczorskiej, gubern. Symbirska, część Szaratowskiej i ziemie Czuszawów.

Nowe aresztowania w Petersburgu.

W Petersburgu władze sowieckie zarządziły nowe bardzo liczne aresztowania członków dowojnanej aristokracji i burokracji, ludzi nie młodych i niebieszących żadnego udziału w antyrewolucyjnej robocie. Aresztowano ludzi z powodu ich nazwisk, czasem przeszłości, a więc dlatego, że ktaś był np. w ministerjum, oficerem gwardji. Są aresztowane również kobiety. Grozi im deportacja, niektórym nawet kara śmierci.

ANTONOWI, oparty, pejny i renyty są do nabycia codziennie od godziny 10-jej do 2-jej, zaulek Oranżeryjny Nr. 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

D-rzy Bujański, Obiektowski i Waszkiewicz lekuja poleznice i chore z cierpieniami kobieceimi w Zakładzie Polonijnym. 1-49 ul. Sobieskiego Nr. 94.

Proces Józefa Muraszki.

W końcu drugiego dnia uwaga skupiała się na przemowach oskarżycieli i obrońców.

Jak już zamieściliśmy, pierwszą przemowę wygłosił p. prok. sądowy apelacyjny w Wilnie p. Kaduszkiewicz, który oświetlił czyn Muraszki ze strony prawno-moralnej. Silna mowa oskarżyciela wywiera na sali duże wrażenie.

Prokurator analizuje czyn Muraszki, jego przyczyny i skutki. Podkreśla, że zbrzydła Muraszki, który przesładowany jest, iż dokonał czynu patryjotycznego ponosząc w stopniu znaczącym odpowiedzialność moralną są ci, którzy się nie wahał lekkomyślnie podnieść akenty.

Z kolei zabiera głos p. prokurator sądu okr. w Warszawie. Jego mowa wywiera na słuchaczach obawę o losy Muraszki, sam oskarżony wzruszony, mieni się na twarzy, lecz słucha słów oskarżyciela publicznego w skupieniu. Prok. kończy mowę słowami: czyn Muraszki był czynem zemsty, która twórcą nie jest. Polska sama potrafi ukarać tych, co względem jej zawzięta, nie potrzebuje samowolnych mściwicieli ani ich historycznych adreśników. Polska żyje i rzucić się musi prawem, a nie nastrojami nierównoważonych szaleńców.

Po krótkich przemówieniach przedstawicielei wódw po zabitych, sąd sądził kłopotliwą przerwę, poczem mową obronczą wygłasza mec. Niedzielski.

Już pierwszymi słowami mówca porwał całą audytorjum. Po wykazaniu braku podstaw do żądania od Muraszki odszkodowania za krzywdę moralną wyrażoną przez oskarżonego wodom po zabitych, gdyż krzywdę tę wyrządzili im już sami ich męstwo, przechodzi do odziewiadlenia motywów czynu Muraszki.

Mowa ta retorycznie i konstrukcyjnie w całym tego słowa znaczeniu piękna, wylicza szczerze i słusznie, a nawet ożywił silne wrażenie na sędziach. Koncowy utwór brzmi: Muraszko jeżeli nie jest bohaterem, to jest ofiarą, wykonawcą opinii powszechnej, doprowadzonej do ostateczności przez podstęp, szalbierstwo, rabunek i mord tej horby siewskiej a jeżeli jest ofiarą, jeżeli popełnił czyn szalony dla ciebie Polako, to się Ojczyzna dla swego syna po-

winna okazać matką prawdziwą. Matka, która przyluli de koheja-jącego łona te rozpalona, szalona, pełną nienawiści i kochania głowę Muraszki. Wasz panowie sędziowie wyrok będzie tym Ojczyzny głosem.

I znowu po krótkiej przerwie przewodniczący daje głos drugiemu obrońcy mec. Szurlejowi. Śród eizy padają zdania:... gdy z ręki Muraszki padły dwa śmiertelne strzały, nikt się nie zdrził. Oburzali się jedni, odetchnęli z ulgą drudzy, ale każdy wiedział, dlaczego on to zrobił. Czyn Muraszki był gotów przed jego spełnieniem.

Ze zdumiewająco logiczną argumentacją mec. Szurlej analizuje fakt, uypuklając jaszkrawo jego pobudki. Po półtora godzinnej mowie obrona zwraca się do sądu: Jeżeli wam, polscy sędziowie, zabójstwa przebaczyć nie wolne—przebaczy mu to Polska.

Następują krótkie repliki: prok. Rudnickiego, adw. Hongwila i Duracza, na co odpowiada z godnością prokuratorowi, oraz krótko, lecz węglawato i dosadnie rzecz-nikom powódek—mec. Szurlej.

Sąd sądził przerwę do dnia następnego.

W sobotę o godz. 10 m. 30 r. przewodniczący odczytuje ytaenia, poczem udaje się na naradę, która trwa minut—15 cie

O g. 11 m 5 przed południem sąd wyosi wyrok, mocą którego st. przodownik Józefa Muraszkę uznał za winnego zabójstwa w silnym afekcie Baginskiego i Wiczkowicza i postanowił skazać go z art. 458 cz. 1 na zamknięcie w domu poprawowym na przeciąg lat 2 z zalozoniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. Akcję cywilną Wiczkowiczowej i Baginskiej oddalono.

Audytorjum odetchnęło z ulgą. Wyrok względnie łagodny, a sprawiedliwy odezwał te oskarżony. Nie mógł się powstrzymać i wykrzyknął w stronę Sądu „Cześć!”

Publiczność z zadawalnością opuściła gmach sprawiedliwości Muraszko, też okazywał radość. Na pytanie obrońców odpowiedział, że nie pragnie innego wyroku i apelować nie będzie. *Kos.*

mi poprawnego gospodarowania na cudzym folwarku. A wobec tego doprawdy niezrozumiałe staje się decyzja Wydz. Powiatu ulatwiająca p. Klausnerowi dalsze pasorzytowanie na gruntach m. Trok.

Podobne załatwienie spraw zasadniczych przez Wydz. Pow. bez wniknięcia w ich zyciową słusność znajdujemy w wielu innych wypadkach. Naprzykład obywatel Karpowicz na wypis należący do m. Trok posiadał swoje zabudowania: dem mieszkalny i budynki gospodarcze. W czasie wojny dom ten spalił się. Rada miejska na posiedzeniu ośmiu głosami pozwoliła p. Karpowiczowi odbudować dom, lecz Wydział Pow. uchwały nie zatwierdził. Dlaczego? czy dlatego, że zabiegał o niezatwierdzenie uchwały radny Wierszyski, będący z p. Budrewiczem i referentem Wydz. Pow. p. Orlikiem tym epiritus movens różnych niezrozumiałych uchwał Wydz. Pow.

Wepomnieliśmy poprzednio, że wbrew przepisom nie funkcjonowała w Trokach Komisja rewizyjna, gdyż Wydz. pow. nie zatwierdził jej w roku zeszłym.

A jednak nie przypuszczamy, aby ona była zupełnie zbędną w gospodarstwie Trockiej. Weśmy naprzykład sprawę obniżenia poziomu wody w jeziorze, co według kosztorysu inż. Miernowicza przy użyciu cementowych rur miało kosztować 1000 zł. I rur nie założono, i bez inżyniera w świętej ziemi rowek przegrzebano, ale zato kosztowała ta praca 1.600 zł.

Albo oświetlenie miasta. Ni z tego, ni z owego, wyjęto latarnie w różnych punktach miasta, a ustawiono przed domami pp. Budrewicza i... Wierszyska. Znowu ci samil Naprężne wlezione do Magistratu podane opatrzone 60 podpisami obywateli o pozostawienie latarni na dawnych miejscach. Odpowiedzi nie było. Teraz dopiero zakupiono 9 nowych i wyperowano stare. Gdy jednak dopytywano się o koszt, udzielano odpowiedź, że to rzecz Magistratu. I słusnie! co radnym wtrącać się do rachunków pieniędzy! Niech sobie Magistrat kupuje 10 słupów pod owe latarnie i plaści za nie pedwójną cenę, chociaż miasto ma swój las, a kupienie słupów nie warte więcej jak 5—6 złot. sztuka i t. d. i t. d.

Miasto, uchodzące za jedno z bogatszych miast w Wiliezięziźnie, posiadające 400 dziesięcin ziemi, ogromne jeziora, dające jeszcze przed wojną 8.000 rubli złotych rocznej dzierżawy, dziś nie ma nawet własnego domu dla swojej reprezentacji.

„Po owocach ich poznacie je” — mówi Ewangelja. A jeśli takie owoce wydała dotychczasowa gospodarka pp. Orlikiem, Budrewiczem i Wierszyskim, to nie potrzebujemy się zastanawiać nad „generaljami” tych panów, ale możemy wręcz oświadczyć, że gospodarzą oni źle, a części odpowiedzialność za tę fatalną gospodarkę spada na Wydz. Powiat. za jego nieudolność i krótkowzroczność. *Les.*

A więc przede wszystkim roztam w klubie ukraińskim etwersyl oczy rusinom. Przekonali się oni, ci najbardziej konserwatywni właściciele z krwi i kości, że nie należy z ich wybrańców, jak np. Paszek i Prystupa, są komunistami. Dalszy podział na „Selskiej sojuz” o tendencjach wyraźnie antypaństwowych — i grupę federalistów z sen. Karpińskim i posł. Lubarskim na czele — pęgił bil z dezorientacją, która ogarnęła ludność. I w rezultacie zaczął sobie każdy właścicieli szukać przy pomocy własnego rozumu — nowych dróg, dróg racjonalnego, normalnego współżycia z miejscowym właścicielnym pelakiem, czechem lub niemcem.

Zrozumieli to przywódcy narodu—inteligencja. Jeszcze w okresie przedwyborczym rozpoczęła się praca niektórych lojalnych rusinów, celem utrwalenia swych wpływów uzyskania nawet mandatu. Tylko że było to trochę zapóźno i akcja przedwyborcza tych ludzi spęłała na niczym. Teraz zaś nuczenci smutnem doświadczeniem, lojalni rusini organizują się zawczasu.

Akcję tą prowadzi dwa stronnictwa. Jedne z nich „Ukraińska Ludowa Partja”, kierowana przez b. atamana ukraińskiego Włodzimierza Oskirkę, prowadzi uciążłą robotę we wschodnich powiatach województwa wołyńskiego i w powiecie Sarnieńskim na Polesiu. Wydaje ono swój własny organ p. t. „Dziwin”, wychodzący dwa razy tygodniowo w Równem i ma już około 10.000 zorganizowanych członków. Jest to w każdym razie poważna już siła, koło której grupują się wpływe jednostki.

Drugie stronnictwo „Ukraińska Jedność Narodowa” stoi nieperównanie niżej. W 1922 im roku kierownicy jego występowali wraz z listą Nr 22—Zjednoczenie Państwowe na Kresach. Obecnie rozposzeli oni dopiero akcję organizacyjną w zachodniej polaci Wołynia—narazie na szeroką skalę. Swankuje u nich trochę dobór ludzi, skompromitowanych w oczach rusinów — ale przy pewnych zmianach personalnych na wyższych stanowiskach może stronnictwo uzyskać znaczne wpływy.

Nie mniej ważną rzeczą, nie mniej ważnym atutem dla lojalnych prowadzących ludu — są ciągle wzrastające wpływy katolicyzmu. Np. w roku bieżącym proboszcz parafji prawosławnej we wsi Jezioro, pow. łuckiego, ks. Euzebusz Szlosko-Dorochiński na drugi dzień Wielkiej Noży przeszedł wraz z całą rodziną na katolicyzm. Rzecz prosta, że popi rzucili nań kłątwe i starali się wyobrazić go, jako człowieka bezwartościowego, upadłego, bez charakteru i wykształcenia. Na mecy prawa cywilnego zamusił go do oddania cerkwi nowoprzytłanemu, szkanowali go na każdym kroku. No, i cóż się stało?

Ano, niby nie nadzwyczajnego, tylko że ks. Szlosko własnemi siłami wybudował przez lato kościółek, uroczyste poświęcenie odbyło się 18 października przy obrzymiej manie wiernych i niebyszym entuzjasmie. Jest to najlepszym dowodem, że miejscowa ludność wpatuje się w ideał, krzewioną przez swego proboszcza, że woli iść za światłem Zachodu i Wiecznego Miasta — niż za ciemną bęz głowy, jakim jest Kościół Prawosławny p. rewolucji rosyjskiej, nękaną przez sekty, przez własne rozlami i przez trąd komunizmu. *Andrzej J. Porębski.*

Proszę o głos!

Dużą posiadał naród nasz tradycję w sprawie wychowania publicznego. Badał, że to, co powie-dział Maurycy Mochnacki o literaturze polskiej, że powinna być i jest sumieniem narodu — można zastosować i do wychowania publicznego. Naród nasz, w najdłuższych chwilach swego bytu, kiedy najbardziej przechrzedził koleje, kiedy go siła chyłono do upadku, zawsze zwracał się do literatury, zawsze sprawem wychowania publicznego poświęcał najwięcej uwagi, aby tą drogą wypowiedzieć się przewidzianą drogą ratunku, szukał rad skutecznych sposobu. Boć prawdą chyba jest, że jakie mamy szkoły i wychowawców, takich będziemy mieli i przyszłych obywateli Państwa Polskiego. Szkoła przyjmuje w swej oiany dzieści — wypuszcza ludzi. Bażycy zatem każdy naród powinien, aby szkoły dostarczyły młodzieży, poza czystą nauką, jaknajwięcej wale-roler merytalnych, bażycy winien, aby wszystko to, co może zatrzeć stronę moralną młodzieży — usunięte zostało zawczasu, z jej drogi.

Sposób, w jaki publiczność zebrała w sali gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, przed niespełna dwoma miesiącami, oddawała hołd i wyrażała uznanie pionierom szkolnictwa polskiego w Wilnie, popularność Polskiej Macierzy Szkolnej, stanowisko, jakie w naszym budżecie państwowym, zajmuje szkolnictwo, wszystko to i wiele innych wskaźników przemawia za tem, że sprawom wychowania publicznego, i teraz, dajemy należyty wyraz szrotemienia i wagi.

Zastłozrozczne smutne wydarzenia w gimnazjum im. Lelewela wstrząsnęły całem społeczeństwem wileńskim w Wilnie, ale i w całej Polsce. Wyszukiwano winnych tego bezpośrednich i pośrednich; poruszono, w związku z tem kwestję reformy szkolnictwa; łączono z tem przeanienią personalną w całym szeregu kuratorów i szkół. W poszukiwaniu przyczyn tych wydarzeń wyrażano przysuszenia, że małe nieraz przyczyny i niedopatrzienia, wywołują doniesienie skutki i konsekwencje.

Toż mogą z całym szrotemieniem odpowiedzialność, tego co pisze, stwierdzić, że wszystko to co godzi w naszą młodzież, wszystko to co może spażyć jej stronę moralną, choćby to były na pozor rzeczy drobne, spotka się z ostrą reakcją ze strony społeczeństwa i winną tego, choćby przez lekkomyślność lub zaniebdanie — mogą mieć bardzo przykre chwile.

Mamy w Wilnie instytucję szkolną, którą możemy poszczycić się, instytucją, jakiej, zdaje się, niema żadne inne miasto polskie, instytucję, założoną i prowadzoną przez ofiarą i ideową jednostkę.

Jest to Szkolna Pracownia Przyrodnicza mieszcząca się w rogowym domu Małej Pohlunki i Żawalnej. Przed rokiem, mniej więcej, pracownia ta zainteresowała się wyższe władze szkolne i przy okazji bytności w Wilnie p. Ministra Miklaszewskiego, pracownia ta została upaństwowiona i twórcą jej przyjętym został na etat państwowy. Ktoś nie obserwował z wysokości Małej Pohlunki wzorowego ogrodu przyrodniczego tej pracowni, technologicznie zaopatrzonej, porządkiem i czystością. To też instytucja ta zajmuje obecnie miejsce, jako Pracownia pomocnicza dla wszystkich szkół średnich Wilna. Pracownia tę odwiedza co dnia wielka ilość młodzieży szkolnej. Ponieważ położona ona jest w centrum miasta u zbiegu drogi młodzieży dającej do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta i Gimnazjum SS. Nazaretanek, ed wpld do ósmej rano de eswertej po południu widimy przy domu tym, prawie stale młodzież szkolną; w pewnych godzinach są ich tam całe tłumy.

A tymczasem, nie powiem już złościwo, ale prostru bezmyślność czy szkodziwy chechlik pomieścił w tym samym domu, w którym mieści się Szkolna Pracownia Przyrodnicza, gdzie zatrzymują się i przechodzą całe tłumy młodzieży, Urząd Sanitarne-Obyczajowy z Przychodnią dla wenerycznie chorych.

Ruch wydawniczy.

Sport w obrazach. Albumiki sportowe wyd. Ar. Arcta.

Biegi średnie. Styl, tempo i taktyka. 15 obrazów z tekstem F. F. Kópskiego, w tłumaczeniu kpt. Jungrowa.

Kultura ciała kobiecego. 4 albumiki D. Mensler.

I. Wsmocnienie mięśni grzbietu. Skłony tułowia napięte. 8 obrazów.

II. Wsmocnienie mięśni brzusznych. Skłony tułowia łukowe. 12 obrazów.

III. Gimnastyka klatki piersiowej. Skłony w tył. 12 obrazów.

IV. Wsmocnienie bocznych mięśni tułowia. Skłony boczne. 10 obrazów.

— „Sztuki Piękne”. Numer 1-szy (2-go Rozwiązania), który ukazał się w handlu, jest poświęcony twórczości St. Wyspiańskiego.

Treść jego jest następująca: 1) Nieco ze wspomnień o St. Wyspiańskim—napisał Adam Chmielewski, 2) U madame Charlotte—napisał Karol Maszkowski, 3) Exegi monumentum — napisał Stanisław Przybyszewski, 4) Michał Anioł—napisał Władysław Kozicki, 5) Kronika artystyczna.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Ucieczka ks. Brejwy do Litwy.

Przed kilkunastu dniami zwracaliśmy uwagę na koniczność naszego stosunków w pow. Święciańskim z okazji ucieczki do Litwy Niedziałkowskiego inżyniera powiatowego. Obecnie władze wojewódzkie otrzymały wiadomość, że uciekł do Litwy ks. Brejwo znany agitator litewski siedzący w Zygmuntańskich 400 kroków od linii demarkacyjnej. Ks. Brejwo przesiedlił się wraz z całym inwentarzem żywym i martwym i ze służbą na plebanji.

Gdzie była w tym czasie policia graniczna? Czy mogła taka gremjalna przeprowadzka ujęć oka posterunków granicznych?

Ks. Brejwo był mistrem nielada w jednanu sobie „czapka papka i sola” starostwa święciańskiego, które utrzymywało z plebanją lyngmiańską jaknajlepsze stosunki.

Dziękij dobrym stosunkom ze starostwem, mniej estajną była policja miejscowa na sprawki ks. Brejwy, który mając część parafji po stronie litewskiej był w litwinów czystem gościem. Kto dawał przepustki graniczne ks. Brejwo, kto ich terminowość kontrolował!

Przy naszej dobrodusznosci ks. Brejwo miał wielką swobodę ruchów. Skoro zdecydował się obecnie na przesiedlenie do Litwy miał snad poważne ku temu powody, tembardziej, że probostwo było intratne tak dalece, że zbiegły Niedziałkowski nie wahał się przed ucieczką prosić o 4 tys. złotych potyżki. Przepymnijmy, że ów Niedziałkowski ostatnie był właśnie gościem ks. Brejwy i niemal z terenu jego plebanji uciekł do Litwy. (—).

Gospodarka samorządowa w Trokach.

Piszac ostatnio o zawieszeniu przez wydz. powiat. radnego Łukowicza, wyrznięliśmy zdwienie, jakim sposobem decyzja wydz. powiat. z dn. 6 X została przez Magistrat Trok wykonana już 4.X, a więc o dwa dni wcześniej. Dzisiaj jednak musimy jeszcze raz powrócić do tej sprawy, okazuje się bowiem, że decyzja zawieszenia radnych m. Trok, wydana w dn. 6 X, w imieniu wydz. powiat., dokonana została na czterdzieści dni przed posiedzeniem wydz. powiat. w dniu 10.X. Inaczej mów-

więc wydz. powiatowy stał w obco faktu dokonania Kto był rozyserem tej akcji, pomówimy następnie. Tutaj zaznaczymy, że nie jest to bynajmniej fakt odesobniony, że wydz. powiat. staje się figurantem, pardon: przypominaj papierową figurkę ze sznurkami, za które podlega czyjaś rączka.

Aby nie być goślowym, pozwolimy sobie przypominąć, że miasto Troki posiada obszarne rybolóstwa. Na wydzierżawienie ich wydz. pow. po referacie zdaje się członka sejmiku, p. Kucowicza, postanowił ogłosić targi, wyznaczając nawet termin. A tymczasem decyzja wydz. powiat. zupełnie nie weszła w życie i przed ogłoszonym terminem na targi, rybolóstwa zostały wydzierżawione na podstawie danych targów.

Coś podobnego spotykamy i w innych gminach, o których napiszemy później. Tak więc w gminie Rudziszki sekretarz gminy p. Rajmund Oświecimski został zdegradowany ps 4 latach pracy, na pomocnika sekretarza, a wydział powiat. dowie się o tem dopiero na najbliższym swem posiedzeniu w końcu bieżącego miesiąca.

Te kilka faktów dają nam jednak prawo powtórczenia zapytania postawionego poprzednio: samorząd czy tyranja? a zarazem stwierdzenia, że to nie my nie mamy pojcia „o zasadach, zadaniach, prawach i obowiazkach samorządu”.

Uzupelnijmy też na tem miejscu podane przez nas wiadomości o folw. Żuki i jego dzierżawcy p. Klausnera. Odtę chemy być w tej sprawie jaknajszczersza i przyznajemy się, że nie mając dowodów, nie mogliśmy pisać o gospodarce p. Klausnera na miejskim folwarku, seokelwisk byliśmy w gruncie rzeczy przekonani, jakie to tam nadzwyczajne plodozmiany, jeśli już nie trzypółwka odchodzą. A przytem, tak stanowcza obrona interesów p. Klausnera przez wydział powiat. powstrzymywała nas od czynienia jakichkolwiek zarzutów, gdyż trudno było przypuszczać, aby Wydział Powiatowy nie wiedział, jak gospodaruje dzierżawca folwarku Żuki. Dzisiaj możemy publicznie uchylić rączka tej zasłony. Folw. Żuki posiada dziesięćdziesiąt kilka dziesięcin ziemi. Do uprawiania jej p. Klausner posiada aż 3 konie i coś 6 krów. Gospodarka polega na tem, że od siebie oddaje część ziemi „na części”, to znaczy, że kto chce i gdzie chce sianę, a p. Klausnerowi oddaje umiowaną część zbiorów. Inaczej mówiąc, jest to rodzaj gospodarowania rabunkowy, nie mający nic wspólnego z ególnie przyjętymi zasada-

Listy z Wołynia.

Mniejszości narodowościowe na Wołyniu. — Sprawy ruskie — Trzy lata temu, a dziś. — Lojalne stronnictwo. — Wzmaganie się wpływów katolicyzmu.

Łuck, w październiku.

Traktowane trochę po macoszemu przez nasze władze centralne Kresy mają jednak także swoje prawa. I dlatego należy od czasu do czasu chociażby zwracać na nie pilniejszą uwagę.

Zrzędnieniem losu ludność Wołynia posiada znaczny procent mniejszości narodowościowych. Jeżeli więc przedstawiciele tych mniejszości są u nas, w niektórych powiatach, liczącą większością, musimy wolens nolens liczyć się z ich istnieniem i musimy na nich zwracać pewną uwagę.

A rusińska ludność Wołynia dzieli się na dwie kategorie: lojalnych i nielojalnych obywateli naszego państwa. Do drugiej, chwał Bogu, nielojalnej grupy należy część inteligencji, rekrutująca się przeważnie z pośród duchowieństwa prawosławnego i nauczycieli ludowych—no, i kilku rozagatowanych młodzieńców z ludu. Pozostali zaś, szczerze mówiąc, stanowią apolityczną, lojalną masę.

Apolityczność tej masy, wywołana w swoim czasie polityką rządów carskich, ma swoje źródło w ciemności tutejszego ludu wieskiego. Dlatego też wszystkie stronnictwa ruskie, lojalne i nielojalne, mają bardzo mało członków i sympatyków i trzeba nieraz długiej pracy, by w danej wsi lub osadzie cokolwiek zorganizować.

Przy wyborach do Sejmu w styczniu 1922 roku wszystkie prawie głosy padły na kabalistyczną listę Nr. 16—bleku mniejszości narodowych. Wtedy nie dał ani jednego „wybrzeńca narodu” pelaka. Ale ta przyczyna była umiętna przede wszystkim słabymi agitatorami, kupującymi nawet głosy wyborców i dopuszczającymi się najczarniejszych swindli. Dziś sytuacja przedstawia się inaczej.

z pogranicza bolszewickiego.

Według informacji otrzymanych przez Agencję Kresową bolszewicka straż pograniczna w najbliższym czasie zostanie zreorganizowana. Dotychczas bowiem została ona pod rozkazami G. P. U. obecnie Rada Komisarzy Ludowych S. S. R. postanowiła zorganizować przy okręgach wojskowych, specjalna wydział wojsk granicznych, podległa bezpośrednio dowódcy okręgów wojskowych. Niezależnie od tego przy komisariacie ludowym do spraw wojskowych ma zostać utworzony t. zw. „Pogranicze oddiel”, na czele którego ma etać zastępca komisarza ludowego do spraw wojskowych floty i wojsk powietrznych.

Wiedomości kościelne.

Nabożeństwo dziękczynne. Dnia 28 października w poniedziałek o godz. 9 i pół rano w kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska) odprawione zostanie dziękczynne nabożeństwo za powrót naszych rodaków z więzienia Litewskiego, na które zaprasza Komitet przyjęcia Jeńców.

Z miastem. — Konferencja w sprawie teatru. W tych dniach ma się odbyć w gmachu Delegatury rządowej Konferencja przedstawicieli związków stowarzyszeń, oraz przedstawicieli władz.

Konferencja dotyczyć będzie sprawy teatru w Wilnie. (d).

O usunięciu napisów. Do p. Komisarza rządu na m. Wilno wpłynęło podanie dyrekcji teatru Reduta o usunięciu ze skrynek teatralnych napisów: „Teatr Wileński”.

Tajemnice Dżungli afrykańskiej. Polskie Kino „Jutrzenka” od dnia dzisiejszego wyświetla bardzo interesujący film pod powyższym tytułem ilustrujący naukowo i wnieście barwnie i żywo obyczaje dzikich, fauny i flory amerykańskiej oraz przyciąga naukową ekspedycję. Słowa wielkiego podróżnika amerykańskiego w esasach, gdy kina karmią widza niedrodą sensacją. Jutrzenka postarała się o film będący prawdziwym wyzwyaniem dla nerwów i roarywka wielką dla naszej młodzieży. Nie jesteśmy zwolennikami wielkich kin, podkreślić jednak musimy to, co istotnie zasługują na uszanowanie.

Kronika wileńska.

Średkowej części miasta. Będzie to kanał murywany o przekroju jajkowym. Szerokość jego będzie wynosiła 0,6 metra, wysokość zaś 1,10 metra. Długość tego kanału obliczona jest na 600 metrów. Średnia głębokość ma wynosić 5 i pół metra, z małemi różnicami, bowiem powierzchnie bruku nie wszędzie jest jednakowa.

Prace te przeprowadza przedsiębiorca prywatny Kamieniecki, firma miejscowa, trwać one będą przez całą zimę.

Następnie przeprowadzamy budowę kanału przy ul. Dobra Rada. Ma to być kanał odpływowy ścieków z reżeni miejskiej, skierowany do już istniejącego kolektora przy trakcie grodziańskim. Kanał ten będzie również murywany, jajkowy, o wymiarach 0,7 metra szerokości i 1,25 metrów wysokości. Pręciętą jego głębokość 3 metry, a długości mieć będzie 880 m. Buduje ten kanał firma Kadem, ukończony ma być po Nowym Roku.

Trzecią pracą kanalizacyjną prowadzi przez ulicę Makową, od ul. Węglowej w kierunku Kijowskiej. Kanał ten będzie się składał z rur kamionkowych, są to rury okrągłe, glinkiane, dobrze wypalane o średnicy 35 cm. Średnia głębokość tego kanału ma wynosić około 4 metry i długość mniej więcej 120 m. Te prace przeprowadza przedsiębiorca Turec.

Jeszcze robimy kanał na Zwierzynie przy ulicy Grodzka, Gedyminowska i Inflancka. Będzie to kanał z rur kamionkowych o średnicy 20 cm, przeciętnej głębokości 3 metry. Długość jego ma wynosić około 250 metrów.

Prócz samych kanałów na ulicach już uregulowanych i zabrukowanych będą ustawiane kratki uliczne, wpusty celem odpływu wody do kanałów.

Prócz tego wydział kanalizacyjny przeprowadza jeszcze kanalizację drugiej części szpitala Sawicz. Prace te już są na ukończeniu, wykonuje je przedsiębiorstwo mieszczańskie p. f. Budowianowa Kresowa.

Dotychczas mamy skanalizowaną jeszcze niewielką część mi-



sta. Skanalizowana jest dzielnica od ul. Zawalnej do Piłsudskiego i od Troickiej do Zielonego mostu...

Budowę kanalizacji wykonuje się z dodatku 20 procentowego do podatku komunalnego od nieruchomości.

Posiedzenie porażonych komisji. We środę, dnia 28 października, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych...

Z życia stowarzyszeń. Zebranie Związku Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek dn. 26 b. m. o godz. 7 wieczorem...

Odczyty. Odczyt I. Starzy Dzierżbickiego o Indjach zapowiadany na środę d. 28 b. m. ebusdli zainteresowanie powszechne.

Miejski Kinematograf. Kulturalno-Oświatowy. Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

„HELIOS“ Filis ze śpiewami! Wielki wzruszający dramat 1/2 5-actywny powieści nica publicystki MIA MARA...

„Polonia“ HERAGANY SMIECHU! MURY Pat i Patachon w najnowszym widowisku...

„LUX“ Dziś! Największa sensacja. DYKTATOR DZIKIEGO ZACHODU dramat salonowo sceniczny w 6 wielkich aktach...

„LUX“ ANONSI! OD JUTRA wielki dramat śródowy w 2-actach 10 aktach...

„PICCADILLY“ Najgenialniejsza akcja świata nadzwyczajnie głęboka treść tego filmu...

Nadszedł TRAN BERGENSKI SWIEŻY T-wo I. B. SEGALL Sp. Akc.

Celem zapoznania. i przekonania o niezawodnym skutku tabletek „ORIN“ fabrykanych pod nazwą...

Obwieszczenie. Na mocy decyzji Urzędu Skarbowego na pow. Wileński-Troicki, niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości...

Uwaga Wierzycieli Banku Rolniczo-Przemysłowego. Uprasza się o zgłoszenie się we własnym interesie w niedzielę 25-go października...

Ponownie Sala „Passaż“ odnowiona. poleca się dla koncertów, seansów, dancingów i t. d. Wyjątkowo i uczniom znaczne ustępstwa.

bezpieczeństwa. W rzeczywistości żona jego i dzieci doprowadzone do skrajnej nędzy...

Dobroczynność. Zarząd Żłobka im. Maryi składa niniejszym serdeczne podziękowanie p. Kneblewskiemu...

Sprawy uniwersyteckie. Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 25 października 1925 roku...

Z życia stowarzyszeń. Zebranie Związku Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek dn. 26 b. m. o godz. 7 wieczorem...

Sprawy administracyjne. Szekome nadużyła w pollejl. Na skutek alarmujących pogłoszek o rzekomych nadużyciach w Komendzie Policji Państwowej m. Wilna...

Wesoły kącik. Nowe porównanie. Swatka z Nalewk do narzeczonego: Można pannę powinnować narzeczonej, bogata, prawie jak Rotszylid, piękna jak Judyt, a niewinna jak Steiger.

funkcjonariuszy P. P.—p. komendant oświadczył, iż p. Chelstowski nigdy nie wspólnego nie miał z ową kasą...

Sprawy wojskowe. Przyjazd generała Pożarskiego. W dniu 24 b. m. powrócił z Warszawy i objął urządowanie komendant K. O. W. general Pezarski (d).

Teatr, muzyka i sztuka. Teatr Polski (gm. „Lutnia“). Dziś ukaże się po raz 2 gi światła operetka Gilberta „Dorina“, która na pramiejach uzyskała ogólny poklask i uznanie...

Przedstawienia popołudniowe. Dziś o godz. 4 e. j. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie popołudniowe po ośmiu zmianach. Wyświetlona zostanie melodyczna operetka Brummé „Najpiękniejsza z kobiet“...

Przebieg piosenki polskiej artystycznej. Dziś o godz. 12 m. 00 po poł. odbędzie się w Teatrze Polskim interesująca poranka poświęcona piosence polskiej artystycznej.

Koncerty konkursowe orkiestr wojskowych organizowane przez Zarząd Polskiego Biuletynu Kryszta, odbędzie się jesszcze dziś, w niedzielę dn. 25 b. m. (Dom Oficera Państwowego—ul. Mickiewicza Nr. 13) o godz. 12-ej w południe i o godz. 7-ej wieczorem.

Sprawy szkolne. Powrót kuratora. P. Kurator okręgu szkolnego wileńskiego dr. Rymisiewicz powraca z Warszawy w poniedziałek t. j. 26 b. m. (zs).

Pomoc dla uczniów. W mieście naszym powstaje komitet rodzicielski dla opracowania programu pomocy naukowej dla uczniów szkół średnich. (zs).

Ustąpienie p. Zalisza. Int. Stanisław Zaguna reskryptem p. Ministra kolei został mianowany kierownikiem wydziału eksploatacyjnego w dyrekcji kolejowej w stan spoczynku na własne żądanie p. Maksymiljana Zalisza. (zs)

Inspekcja warsztatów. Z końcem następnego tygodnia przyjeżdża do Wilna komisja ministerstwa kolei dla dokonania inspekcji warsztatów kolejowych dyrekcji wileńskiej w Łapach, N.-Wilejce i Brześciu. (zs)

Zebrań dozorców domowych. Dnia 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbyło się zebranie Chreśc. Zw. Zaw. dozorców domowych, na którym uchwalono cały szereg rezolucyj o charakterze organizacyjnym.

Związek Ludowo-Narodowy KOMUNIKAT. Kolo „Zjednoczone“ Związku Lud.-Nar. zawiadamia iż w niedzielę 25 paźdz. o godz. 1-ej pp. w lokalu Kola (Lwowska 7, m. 6) rozpocznie się cykl pogadanek historycznych...

Z prowincji. Likwidacja strajku. Strajk zajętych przy budowie kościoła w Krasnam i Helenowie został zlikwidowany. Dnia 26 b. m. robotnicy postanowili powrócić do pracy.

Posiedzenie sejmiku pow. Święciańskiego. Dnia 8 listopada odbędzie się plenarne posiedzenie sejmiku powiatu Święciańskiego, na którym ma być uchwalony budżet sejmiku na rok 1926.

Zamachy samobójcze. W dn. 22 października usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru Nikodem Markiewicz, wójt gminy Parafjanowskiej pow. Dunajewickiego. Kula ugodziła w lewy bok poniżej serca i wyszła pod lewą łopatką. Stan groźny. Przeszyny narazie nie ustalono. (l)

Dnia 21 października w Wilejce usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru por. Olaszewski, oficer ewidencyjny P.K.U. Wilejka. Kula ugodziła w okolicę serca. Stan zdrowia budzi poważne obawy. Doohedenie prowadzi władze wojskowe. (l)

Związek Ludowo-Narodowy KOMUNIKAT. Kolo „Zjednoczone“ Związku Lud.-Nar. zawiadamia iż w niedzielę 25 paźdz. o godz. 1-ej pp. w lokalu Kola (Lwowska 7, m. 6) rozpocznie się cykl pogadanek historycznych...

Wesoły kącik. Nowe porównanie. Swatka z Nalewk do narzeczonego: Można pannę powinnować narzeczonej, bogata, prawie jak Rotszylid, piękna jak Judyt, a niewinna jak Steiger.

„Trzej Muszkieterowie“ LWA TOŁSTOJA KATIUSZA MASŁOWA

„HELIOS“ Filis ze śpiewami! Wielki wzruszający dramat 1/2 5-actywny powieści nica publicystki MIA MARA...

„Polonia“ HERAGANY SMIECHU! MURY Pat i Patachon w najnowszym widowisku...

„LUX“ Dziś! Największa sensacja. DYKTATOR DZIKIEGO ZACHODU dramat salonowo sceniczny w 6 wielkich aktach...

„LUX“ ANONSI! OD JUTRA wielki dramat śródowy w 2-actach 10 aktach...

„PICCADILLY“ Najgenialniejsza akcja świata nadzwyczajnie głęboka treść tego filmu...

Obwieszczenie. Sąd Pokoju w Postawach na zasadzie art. 94 Ust. weks. podaje do wiadomości, że do Sądu wpłynęło podanie Iana Soroki...

Obwieszczenie. Sąd Pokoju w Postawach na zasadzie art. 94 Ust. weks. podaje do wiadomości, że do Sądu wpłynęło podanie Iana Soroki...

50-100000 zł. natchmiast potrzebne na półroczny termin pod hypotekę pewnej, wolnej od jakichkolwiek bądź rygorów nieruchomości o pięćdziesięciokrotnej pokrywalności. Hotel Europa pok. 34, od godz. 4—6.

Wdowa ze sparaliżowaną ręką (żona urzędnika) z małą córeczką posostająca kompletnie bez żadnych środków do egzystencji, walcząca od dłuższego czasu z głodem, zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc...

Do sprzedania majątek zagospodarowany 200 ha przy budującej się Lidskiej osiedle, 13 km. od Wilna, 5 km. przystanku „Czarny Bór“; nad rzeką, koto 20 ha. terenu nadającego się do założenia rybnych stawów i t. p. Cena 18000 dolarów. Na razie gotówki 8000 dolarów.

PHILIPS. Lepszego światła chcesz? Żarówkę „PHILIPS“ bierz! 5841-4. 8.000 złotych zapewnił byt i da poważne szanse interes idealny branży restauracyjnej w Wilnie. Prawdziwa okazja! Dom H. K. „Zachęta“ Portowa 14 telef. 9-05 0

PHILIPS. Lepszego światła chcesz? Żarówkę „PHILIPS“ bierz! 5841-4. 8.000 złotych zapewnił byt i da poważne szanse interes idealny branży restauracyjnej w Wilnie.

Dr. W. Legiejko. Choroby wewnętrzne (Spec. PŁUCI I ŻOŁĄDKA). Przyjmuję od 9 do 11, i od 6 do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 2. W.Z.P. 25 5934-0

Dr. K. Sokółowski. Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 3. Przyjmuję od 9-11 r. i od 5-7 p. W.Z.P. Nr. 10-11

Dr. E. Suszyński. Choroby weneryczne, skórne, płucne, skórne. ul. Mickiewicza 30. Nr. 1 3593-14

Dr. B. Szyrwin. Choroby skórne, weneryczne i łuszczakowate. Wielka 19, od 10-1 i od 4-7 389-11

Doktor O. Abramowiczowa. akuszerka i choroby kobiece. ul. Kasztanowa 7 m. 7, ruda 9-18 18-7

Doktor D. Zeldowicz. Choroby weneryczne, skórne i łuszczakowate. ul. Wileńska Nr. 5, od 9-11 i od 5-7 389-11

Dr. Leon Ginsberg. Choroby weneryczne, skórne i łuszczakowate. ul. Wileńska Nr. 5, od 9-11 i od 5-7 389-11